

**Michał Hucal, *Oddziaływanie brytyjskiej ustawy o prawach człowieka z 1998 r. na Kościół Anglii*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2015, ss. 302**

Uchwalenie w 1998 r. brytyjskiej ustawy o prawach człowieka (*Human Rights Act 1998*) przyjęte zostało przez znaczącą część tamtejszej doktryny prawa wyznaniowego jako początek nowego etapu rozwoju stosunków między państwem a Kościołem Anglii i innymi wspólnotami religijnymi w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Na podstawie tego aktu normatywnego zdecydowano o nadaniu skuteczności w brytyjskim porządku prawnym większości postanowień Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (wraz z protokołami dodatkowymi wiążącymi Zjednoczone Królestwo). O potrzebie wzmocnienia ochrony wolności myśli, sumienia i wyznania (religii) oraz formalnego ustanowienia zakazu dyskryminacji ze względu na przekonania religijne, a także o związanych z tym oczekiwaniach przedstawicieli brytyjskiej doktryny prawa, wiele mówi już samo określanie wspomnianego nowego etapu jako okresu „pozytywnej wolności religijnej”, w przeciwieństwie do bezpośrednio go poprzedzającej „epoki tolerancji”. Upływ blisko dwudziestu lat obowiązywania brytyjskiej ustawy o prawach człowieka powoduje, że naturalne stają się dziś pytania o stopień realizacji oczekiwań związanych z jej wejściem w życie. Z satysfakcją należy więc przyjąć fakt, że jedna z pierwszych prób udzielenia kompleksowej odpowiedzi na te pytania została podjęta przez Michała Hucal, przedstawiciela polskiej doktryny prawa wyznaniowego. Jego monografia pt. *Oddziaływanie brytyjskiej ustawy o prawach człowieka z 1998 r. na Kościół Anglii* (Toruń 2015) nie tylko istotnie wzbogaca polskojęzyczną

literaturę na temat statusu prawnego tej konkretnej wspólnoty religijnej, ale i znacząco przyczynia się do zrozumienia dynamiki zmian zachodzących współcześnie w prawie wyznaniowym Zjednoczonego Królestwa (a pośrednio także i innych państw Europy Zachodniej).

Celem pracy uczyniono „przedstawienie statusu prawnego Kościoła Anglii w aspekcie prawa państwowego i kościelnego oraz określenie przy zastosowaniu metody dogmatycznoprawnej i historycznoprawnej, jakie skutki ma i może mieć dla Kościoła Anglii poddanie jego prawa oraz działalności sankcjom wynikającym z *Human Rights Act 1998*, a tym samym dokonanie oceny rzeczywistej doniosłości przyjęcia HRA przez parlament westminsterski” (s. 11). Realizacja tak zakreślonych zamierzeń wymagała przede wszystkim odpowiedzi na pytanie dotyczące zasadności uznawania Kościoła Anglii za władzę publiczną (*public authority*). Ma to bowiem decydujące znaczenie dla zakresu odnoszących się doń zobowiązań, które wynikają z *Human Rights Act 1998*. Omówienie tej kwestii zostało słusznie wyekspozowane w treści opracowania (rozdział IV), stanowiąc – zgodnie z przyjętą przez Autora koncepcją – swego rodzaju łącznik pomiędzy częścią introdukcyjną (rozdziały I-III) i częścią szczegółową (rozdziały V-XII).

W części introdukcyjnej przedstawiono zagadnienia składające się na szeroki kontekst brytyjskiej ustawy o prawach człowieka z 1998 r. oraz samą ustawę. W pierwszym rzędzie nakreślono sytuację prawną oraz organizację Kościoła Anglii, koncentrując się na takich kwestiach szczegółowych, jak źródła prawa kościelnego (z uwzględnieniem specyfiki znajdującego zastosowanie procesu legislacyjnego), sądownictwo anglikańskie czy państwowy charakter Kościoła Anglii (rozdział I). Następnie zwrócono uwagę na znaczenie chrześcijaństwa w procesie kształtowania się idei praw człowieka, zauważając jednak za Kołakowskim, że „wiele idei, które dzisiaj [...] przyjmuje się jako prawie naturalne, zwyciężyło pierwotnie w formie niechrześcijańskiej, chociaż ostatecznie ich korzenie tkwią w chrześcijaństwie” (s. 63) oraz dostrzegając, że współcześnie coraz bardziej widoczny staje się „dysonans pomiędzy sprawiedliwością pojmowaną na sposób chrześcijański, tzn. zakorzenioną w Bogu, a sprawiedliwością międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka, opartą na innej aksjologii” (s. 64). Spostrzeżenia te są o tyle istotne, że pozwalają zrozumieć obawy, z jakimi wprowadzenie *Human Rights Act 1998* spotkało się w kręgach Kościoła Anglii. Rozdział II dopełnia omówienie roli praw człowieka w systemie prawnym Rady Europy oraz ukazanie drogi

do inkorporacji Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w brytyjskim porządku prawnym.

Najistotniejszą rolę w introdukcyjnej części pracy odgrywa rozdział III, który poświęcono tytułowej ustawie o prawach człowieka z 1998 r. oraz jej znaczeniu w porządku prawnym Zjednoczonego Królestwa. Szczególnie wiele uwagi słusznie zwrócono na rozwiązania prawne związane ze stosowaniem tej ustawy przez sądy, a więc na wytyczne dotyczące sądowej interpretacji obowiązującego prawodawstwa – o ile to tylko możliwe – w sposób pozostający w zgodzie z prawami gwarantowanymi w Konwencji oraz możliwość wydania tzw. deklaracji niezgodności. Omówiono przy tym ograniczenia interpretacji sędziowskiej oraz sposób postrzegania deklaracji niezgodności przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w kontekście konwencyjnych przepisów dotyczących wyczerpania krajowych środków odwoławczych. Zwrócono też uwagę na obowiązek specjalnego traktowania wolności myśli, sumienia i wyznania (religii), scharakteryzowano unormowania dotyczące składania oświadczeń o zgodności z Konwencją w trakcie procedury prawodawczej oraz przedstawiono stosowanie ustawy o prawach człowieka przez anglikańskie sądownictwo kościelne.

W rozdziale IV podjęto kwestię możliwości uznawania Kościoła Anglii i jego poszczególnych instytucji za władzę publiczną (*public authority*). Zawarte tu rozważania stanowią swego rodzaju fundament dla dalszych, szczegółowych analiz (rozdziały V-XII). Na instytucje władzy publicznej nałożono bowiem w ustawie o prawach człowieka z 1998 r. formalny obowiązek przestrzegania praw gwarantowanych w Konwencji. Centralną część wywodów stanowi omówienie wyroku wydanego w 2003 r. przez Izbę Lordów w sprawie *Aston Cantlow and Wilmcote with Billesley Parochial Church Council v. Wallbank*, w którym – wbrew wcześniejszemu orzeczeniu sądu apelacyjnego w tej sprawie – uznano, że rada parafialna (PCC) nie jest instytucją władzy publicznej. Autor słusznie nie poprzestaje na zrelacjonowaniu tego orzeczenia, ale też zwraca uwagę na złożoność analizowanej problematyki, sygnalizując nawet możliwość wydania w przyszłości odmiennych rozstrzygnięć sądowych. Faktem pozostaje bowiem, że Kościół Anglii jest Kościołem państwowym, a status władz publicznych – w kontekście *Human Rights Act 1998* – posiadają z pewnością kościelne sądy i trybunały. Należy też pamiętać, że także inne instytucje kościelne wykonują różne funkcje publiczne. Znaczy to, że nawet jeśli – odwołując się do rozróżnienia stosowanego w prawie brytyjskim – nie będą one uznawane za podstawowe instytucje władzy publicznej,

będą mogły zostać uznane za hybrydowe (funkcjonalne) instytucje takiej władzy.

W rozdziałach składających się na szczegółową część opracowania podjęto kwestię wpływu poszczególnych praw konwencyjnych, rozumianych z uwzględnieniem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, na sytuację Kościoła Anglii. Porządkując te rozważania, Autor zasadnie oparł się na systematyce Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz przyjętego do niej Protokołu Nr 1. Zgodnie z tym założeniem, w rozdziale V podjęto problematykę prawa do rzetelnego procesu dochodząc do wniosku, że przyjęcie *Human Rights Act 1998* nie przyniosło właściwie żadnych zmian w zasadach funkcjonowania sądów Kościoła Anglii. Co prawda, niektóre szczegółowe rozwiązania budzą wciąż zastrzeżenia doktryny (jedynie roczna kadencja wicekanclerza konsystorza, przynależność niektórych kanclerzy konsystorza do Synodu Generalnego, etc.). Uzasadniony jest jednak wniosek, że „systemowe rozwiązania sądownicze Kościoła Anglii nie są sprzeczne z *Human Rights Act 1998*” (s. 148), czego przynajmniej pośrednim potwierdzeniem jest decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 5 kwietnia 1994 r. w sprawie *Tyler v. the United Kingdom*.

W rozdziale VI zajęto się prawem do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Rozwój dotyczący tych kwestii orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka obserwowany jest przez Kościół Anglii (a także przez inne Kościoły chrześcijańskie) z dużą uwagą. Znaczenie omawianego artykułu jest bowiem przez Trybunał odczytywane coraz szerzej, co prowadzi wręcz do formułowania „nowych praw”, które nie zostały w Konwencji zapisane wyraźnie<sup>1</sup>. Niektóre z orzeczeń wydanych z odwołaniem się do jej art. 8 budzą przy tym z perspektywy chrześcijańskiej różnorodne zastrzeżenia. Gwarancje tożsamości Kościoła Anglii jawią się jednak jako dość mocne, choć ewentualne uznanie go za władzę publiczną mogłoby doprowadzić do radykalnej zmiany sytuacji. Z drugiej strony nie sposób nie zauważyć, że Kościół Anglii sam modyfikuje swoje nauczanie dotyczące niektórych kwestii moralnych (jak w szczególności dopuszczalność rozwodu czy zawarcia drugiego małżeństwa za życia eksmałżonka, albo też ocena antykoncepcji czy aborcji w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia matki).

---

<sup>1</sup> Zob. Marta Cartabia, „I «nuovi» diritti”, w: *Le confessioni religiose nel diritto dell'Unione europea*, red. Laura De Gregorio (Bologna: Il Mulino, 2012), 105-117.

Obszerny i szczegółowy jest rozdział VII, który poświęcono wolności myśli, sumienia i wyznania (religii). Gwarantujący ją art. 9 Konwencji jest w brytyjskiej doktrynie prawa zasadnie postrzegany jako ważny instrument ochrony związków wyznaniowych przed ingerencjami w ich sprawy wewnętrzne na podstawie innych przepisów konwencyjnych. Na szczególną uwagę zasługują rozważania odnoszące się do wolności religijnej duchownych oraz pracowników kościelnych. W rozważaniach tych słusznie uwzględniono kwestie dotyczące autonomii należnej związkom wyznaniowym oraz stosowaną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka regułę „sytuacji szczególnej” (*specific situation rule*). W odniesieniu do tej ostatniej warto byłoby jednak zauważyć słuszne uelastycznienie stanowiska Trybunału w stosunku do powoływanej przez Autora decyzji Komisji w sprawie *Konttinen v. Finland*, zaakcentowane w wyroku z 15 stycznia 2013 r. w sprawie *Eweida and Others v. the United Kingdom*. Natomiast pytając o wpływ *Human Rights Act 1998* na pozycję Kościoła Anglii zasadnie podkreślono, że z art. 9 Konwencji nie wynika zakaz istnienia kościołów państwowych. Rozdział zamyka interesująca analiza procesu depenalizacji bluźnierstwa, dokonana z odniesieniem się do standardów konwencyjnych.

Rozważania zawarte w rozdziale VIII dotyczą wolności wyrażania opinii (wolności wypowiedzi). Prowadzą one do wniosku, że wejście w życie ustawy o prawach człowieka nie zaowocowało w omawianym zakresie poszerzeniem praw należnych Kościołowi Anglii. Prawo do nauczania już wcześniej bowiem było należycie zagwarantowane. Z drugiej strony Autor słusznie zwraca uwagę, że zgodnie ze standardami wynikającymi z Konwencji, Kościół Anglii (tak jak i inne podmioty) musi się liczyć z rozpowszechnianiem opinii względem niego krytycznych, choć prawdą też pozostaje, że możliwości ograniczenia wolności wypowiedzi zostały w art. 10 Konwencji zakreślone dość szeroko.

Odnosząc się w rozdziale IX do prawa do zawarcia małżeństwa już na wstępie Autor zauważa, że o brzmieniu art. 12 Konwencji zdecydował europejski kontekst społeczno-prawny, istniejący w chwili opracowywania tej umowy międzynarodowej, a w związku z tym „trudno wskazać możliwości wystąpienia jego naruszenia przez Kościół Anglii” (s. 203). Kontekst ten jednak w ostatnich dziesięcioleciach dynamicznie się zmienia, wpływając na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Z perspektywy Kościoła Anglii (a także innych Kościołów chrześcijańskich) szczególnie istotna jest zmiana linii orzeczniczej dotyczącej prawa do zawarcia

małżeństwa przez osoby zmieniające płeć (zob. wyrok w sprawie *Christine Goodwin v. the United Kingdom*). W związku z dokonaną następnie zmianą prawa brytyjskiego (*Gender Recognition Act 2004*) konieczne było przyjęcie szeregu przepisów wyraźnie zabezpieczających autonomię Kościoła Anglii i innych wspólnot religijnych w sprawach dotyczących dopuszczania do zawarcia małżeństwa czy też odnoszących się do treści wpisów w kościelnych księgach i rejestrach. Jeszcze poważniejsze zagrożenie dla autonomii Kościoła Anglii – w związku z jego pozycją w państwie – może się wiązać z rozszerzeniem cywilnego prawa do zawarcia małżeństwa na pary homoseksualne. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że prace nad odnośnym aktem normatywnym (o których Michał Hucal wspomina na s. 208-209) zostały zwieńczone przyjęciem *Marriage (Same Sex Couples) Act 2013*. Interesujący wątek dotyczy ponadto przepisów przyjętych w celu zapobiegania fikcyjnym małżeństwom, zawieranim wyłącznie w celu nabycia brytyjskiego obywatelstwa. W przepisach tych zróżnicowano bowiem warunki korzystania z prawa do zawarcia małżeństwa w formie religijnej w zależności od tego, czy byłoby ono zawierane w Kościele Anglii, czy też w innym związku wyznaniowym. Warto przy tym zwrócić uwagę, że przewidziana w *Human Rights Act 1998* możliwość wydania deklaracji niezgodności niewątpliwie przyczyniła się do zwrócenia uwagi na wadliwość omawianego prawa. Nie doprowadziło to jednak do jego szybkiej zmiany.

Punktem wyjścia dla rozważań zawartych w rozdziale X stał się art. 14 Konwencji (przy jego omawianiu na marginesie odniesiono się również do Protokołu Nr 12, którym Wielka Brytania się jak dotąd nie związała). Jednocześnie słusznie zauważono, że w zakresie ochrony przed dyskryminacją pierwszorzędą rolę w Wielkiej Brytanii (i nie tylko) odgrywają współcześnie przepisy będące implementacją odnoszących się do tego unijnych dyrektyw. Dokonany przez Autora przegląd brytyjskiego orzecznictwa pozwala czytelnikowi na dostrzeżenie, że stosowanie tych przepisów może się wiązać z ograniczeniem autonomii związków wyznaniowych, w tym zwłaszcza Kościoła Anglii. Z aprobatą należy ponadto przyjąć opinię (słusznie popartą treścią wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 15 stycznia 2013 r. w sprawie *Eweida and Others v. the United Kingdom*) że konieczna jest zmiana linii orzeczniczej brytyjskich sądów w sprawach odnoszących się do noszenia symboli religijnych w miejscu pracy. Trudno bowiem zgodzić się z twierdzeniem, że taki sposób manifestowania religii z założenia nie powinien podlegać ochronie, ponieważ nie stanowi formal-

nego obowiązku chrześcijan. Rozdział dotyczący zakazu dyskryminacji dopełnia fragment poświęcony ograniczeniom wolności sumienia i wyznania monarchy Zjednoczonego Królestwa. Słusznie zwrócono tu uwagę, że znajdują one uzasadnienie w roli monarchy jako najwyższego rządcy Kościoła Anglii. Z uzasadnionym dystansem odniesiono się natomiast do przepisów, na mocy których z sukcesji do tronu do niedawna wykluczone były również osoby poślubiające rzymskich katolików i z aprobatą przyjęto zmiany dokonane w tym zakresie na mocy *Succession to the Crown Act 2013*.

Rozdział XI dotyczy bardzo interesującego problemu ograniczeń prawa własności niektórych właścicieli ziemskich w związku z ciążącym na nich obowiązkiem ponoszenia kosztów utrzymania i remontów prezbiterium miejscowego kościoła. Punkt odniesienia stanowi w tym przypadku art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Natomiast omawiane zobowiązania mają swoje źródło w decyzjach podjętych zwłaszcza przez Henryka VIII, w konsekwencji których instytucje i osoby świeckie stały się właścicielami nieruchomości stanowiących dawne beneficja proboszczowskie lub klasztorne, przejmując również niektóre obowiązki, związane z tymi nieruchomościami. Autor słusznie powraca tutaj do sprawy *Aston Cantlow and Wilmcote with Billesley Parochial Church Council v. Wallbank*, rozważanej wcześniej w kontekście możliwości uznania Kościoła Anglii za *public authority*. Wyprowadzone ostatecznie ostrożne wnioski stanowią potwierdzenie tezy o konieczności uwzględniania szerokiego (w tym historycznego) kontekstu relacji Państwo – Kościół przy ocenie rozwiązań dotyczących poszczególnych aspektów współczesnej sytuacji prawnej związków wyznaniowych.

W zamykającym zasadniczą część pracy rozdziale XII podjęto zagadnienie wpływu art. 2 Protokołu Nr 1 na sytuację prawną Kościoła Anglii oraz jego członków. Uwaga Autora została zwrócona przede wszystkim na gwarantowane w powołanym przepisie prawo rodziców do decydowania o kierunku wychowania dzieci zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi, z czego wynika odnoszący się do szkół publicznych zakaz indoktrynacji oraz przysługująca rodzicom możliwość wyboru szkół innych niż publiczne. O znaczeniu zagadnień omawianych w tym rozdziale decyduje fakt, że znacząca część brytyjskich szkół publicznych jest prowadzona przez instytucje Kościoła Anglii, który ponadto prowadzi szereg szkół o profilu religijnym, a ponadto w szkołach publicznych organizowana jest nie tylko edukacja religijna (rozumiana

jako nauka o religii), ale również interkonfesyjne (choć zasadniczo chrześcijańskie) nabożeństwa. Szkoły o charakterze religijnym utrzymują przy tym ograniczone prawo selekcji zarówno kandydatów, jak i nauczycieli, z uwzględnieniem wymogów odnoszących się do religii. Chociaż omawiany system jest współcześnie dość wyważony, stosowanie *Human Rights Act 1998* może wpłynąć na korektę jego niektórych elementów, zwłaszcza w związku z koniecznością wykluczenia jakiegokolwiek indoktrynacji w szkołach publicznych.

Całość rozważań prowadzi Autora do wniosku, że wbrew oczekiwaniom, wejście w życie brytyjskiej ustawy o prawach człowieka z 1998 r. nie zaowocowało poważniejszymi zmianami w sytuacji prawnej Kościoła Anglii. Prymarne znaczenie, przyznane zgodnie z tą ustawą wolności sumienia i wyznania, przejawia się bardziej w refleksjach teoretycznych, niż w praktyce sądowej. Natomiast kontrowersje związane z zakazem dyskryminacji ze względu na takie czynniki, jak orientacja seksualna, wiążą się raczej z przepisami stanowiącymi implementację dyrektyw unijnych, niż z wejściem w życie *Human Rights Act 1998*. Poważniejsze zagrożenia dla autonomii Kościoła Anglii mogłyby wynikać jedynie z szerszego uznawania poszczególnych instytucji kościelnych za władzę publiczną. W związku z tym – jak przewiduje Autor – „Kościół Anglii stopniowo przekształcać się będzie z Kościoła państwowego w Kościół niezależny”, utrzymując jedynie niektóre tradycyjne powiązania z państwem (s. 263). Jeśli oczekiwanie to okaże się słuszne, będzie to oznaczać, że wpływ uchwalenia brytyjskiej ustawy o prawach człowieka z 1998 r. na Kościół Anglii, nawet jeśli byłoby ono postrzegane jedynie jako element szerszego procesu, okaże się dużo poważniejszy niż by to wynikało z analiz odnoszących się do poszczególnych praw konwencyjnych.

Wartość omawianego opracowania przejawia się przede wszystkim na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, jest to jedna z nielicznych, obszerniejszych prac, które w języku polskim zostały poświęcone sytuacji prawnej Kościoła Anglii<sup>2</sup>. Ma ona w związku z tym poważną wartość poznawczą, zwłaszcza że zawarte w niej rozważania zostały oparte na szerokiej bazie źródłowej, obejmującej nie tylko akty normatywne, ale i bogate orzec-

---

<sup>2</sup> Warto zwrócić uwagę, że po opublikowaniu recenzowanego opracowania polska literatura prawa wyznaniowego wzbogaciła się również o monografię Tadeusza J. Zielińskiego, *Państwowy Kościół Anglii: studium prawa wyznaniowego* (Warszawa: Wydawnictwo ChAT, 2016).

nictwo. Szczególną wartość posiadają jednak rozważania odnoszące się do napięcia, jakie można dziś dostrzec pomiędzy wciąż rozbudowywanym katalogiem praw człowieka, uznawanych w ramach poszczególnych systemów ich ochrony oraz doktryną poszczególnych związków wyznaniowych (a zwłaszcza Kościołów chrześcijańskich, w tym Kościoła Anglii – czego bezpośrednio dotyczy recenzowane opracowanie). Na kartach rozprawy niejednokrotnie powraca myśl stojąca u podstaw różnorodnych rozwiązań brytyjskich, zgodnie z którą poważne traktowanie wolności sumienia i wyznania wymaga tego, aby wobec oficjalnego promowania praw budzących wątpliwości z różnych perspektyw religijnych, w należyty sposób zagwarantowana została również autonomia kościołów i innych związków wyznaniowych (a nadto – dodajmy – również autonomia indywidualnego sumienia). Praca Michała Hucala, odwołując się do prawa brytyjskiego, oferuje w tym zakresie zarówno gotowe rozwiązania, dotyczące niektórych kwestii szczegółowych, jak i materiał do dalszej dyskusji, od której doktrynie prawa wyznaniowego bez wątpienia w najbliższym czasie nie uda się uchylić.

*Ks. dr hab. Piotr Stanisław, prof. KUL  
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*